

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 11 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Pelagii M. — Jutro:
Henryka i Gwałb. — Gr.-kat. Dzisiaj: Kyrą i Joana J. —
Jutro: Petra i Pawła. — Słów. Dzisiaj: Olgi św. — Ju-
tro: Tolimira bł.

Wschód słońca 4:18, zachód 7:50.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwoleczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta
rym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdka, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nado we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum
Dzieduszyckich (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty,
niedziela od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedziela, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).

Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 27) we wtórki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dzienne z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 n., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady Uniw.
dr. S. Progulski: „O karmieniu naturalnym niemowląt”,
w sali wykł. na wystawie przyr. lek. o g. 7:30 w.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w. w sali ra-
tuszwowej.

Listy kijowskie.

„Stronictwo krajowe Litwy i Białej Rusi”.

Kijów, 7 lipca.

A więc mamy nowe balamuctwo polityczne na Li-
twie i to dzisiaj, kiedy gwałtowny potok reakcyi coraz
silniej zagraża polskości, kiedy murawiewowskie widmo
„praw wyjątkowych” wyciera z rozkopanej przez „pra-
wdziwych Rosyan” mogiły.

Zamiast konsolidacyi sił wewnętrznych, zamiast
powszechnego skupienia się koło zagrożonego dobra
p. p. Woyniłłowice i inni, ludzie „krajowi” (nowa od-
miana ludzi „tutejszych”) wnoszą znowu ferment i chaos
tam, gdzie tego chaosu było już do zbytku.

Już od dwóch lat postać rzeczy na Litwie jest
fatalną, nie bacząc bowiem na wysiłki zdrowych elemen-
tów narodowych, stare ugodowe grzechy wciąż się tam
odrzucają a myśli i tendencje Piltzowskiego „Kraju” przy-
brały w ostatnich czasach formę tak zwane „tutej-
szości”.

Bo „tutejszość”, to nowa forma bardzo starej rze-
czy. Bo nie bacząc na szumne hasła, ma ona podście-
lisko wyłącznie materialne, bo jest ona wykwitem tej
depresyi duchowej, którą stworzyły prawa wyjątkowe,
bo jej psychologia, to psychologia strachu, okraszona
ukrytymi tendencjami egoizmu, przeważnie jednej
warstwy...

Jest w tem jednocześnie zanik świeżości uczuć na-
rodowych, wyzbycie się poczucia wielkości kultury ro-
dzimej, stworzone między innymi czterdziestoletnim cią-
żeniem kulturalnym na stronę Petersburga i Moskwy.

Podczas kiedy Polacy z ruskich kresów przeważnie
wychowywali swoje dzieci w Królestwie, w Galicyi, lub
w ostatecznym razie w Kijowie, „praktyczna” Litwa
wysyłała swoją młodzież do instytutów rosyjskich, lub
nadbaltyckich i stwarzała tysiące argonautów, przeważ-
nie inżynierów i techników, którzy nie znajdując pracy
w domu, pracowali w głębi cesarstwa i przy ciągłych
stosunkach ze swoją litewską metropolią, byli siewcami
obojętności narodowej, połączonej z adoracją kultury
wschodniej, którą wyłącznie znali i z którą już się
zżyli.

Dodajmy do tego wpływy konglomeratu narodo-
wościowego, jaki przedstawia Litwa (Polacy, Litwini,
Białorusini, żydzi, Rosyanie i Rusini...), dodajmy apatyę,
zniechęcenie i „strach” narodu, który w ciągu czterdzi-
estu lat ulegał srogiej „karze”, dodajmy obawę wyła-
szczenia i to rozprętanie się litewsko-białorusko-żydow-
skiej względem nas nienawiści, której widzami jesteśmy
i wtedy zrozumimy podściełisko, na którym wyrósł
dzisiejszy polsko-litewski chaos, oraz te dziwotwory
pseudo-politycznej myśli, których typową przedstawiciel-
ką jest t. zw. litewska „tutejszość”.

Obecnie za inicjatywą głównego patrona „tutej-
— Pasy zostawić naprężone, ale gotowe do zwi-
nięcia. Pół obrotu w prawo!
Tymczasem u dołu jeszcze pytało:
— Jak długo możecie się obejść bez schodzenia
na ziemię?
Rusart zawahał się chwilę.
— Trzydzieści sześć dni — odpowiedział wre-
szcie. Ostatecznie niema co teraz z tego robić tajem-
nicy.
— Co? Trzydzieści sześć dni? — powtórzył ko-
mendant głosem, którego zdumienie czuć było nawet
przez tubę.
— A na jak długo schodzicie w takim razie?
— Jeśli robota idzie ostro, to na cztery go-
dziny.
— Więc cały materiał chyba znajdujecie przygo-
towany?
— Oczywiście.
— Dostaną się tam do nich choćby niewiedzieć
jakim kosztem — mruknął komendant przez zęby, gło-
śno zaś dodał:
— Z ilu ludzi załoga?
— Dziesięciu. I dwóch oficerów.
— Jak grube ściany okrętu?
— Rozmaicie.
Rusart dostrzegł przez lunetę, że stojący obok
komendanta oficer piśnie coś notuje.
— Jednak, o ileby przyszło do wojny z kimko-
wiek, narażeni jesteście na ogromne niebezpieczeństwo.
— Dlaczego? — spytał Rusart obojętnie, a je-
dnocześnie pocichu wydał rozkaz, aby zwijano pasy
stalowe.
— No, jeden trafny strzał...
— Skąd?

szości” p. Edwarda Woyniłłowicza znowu wylął się
nadzwyczajny noworodek w postaci stronictwa, noszą-
cego miano „Stronictwo krajowe Litwy i Białej Rusi”.

Już w samej nazwie uderza nas tendencya „nie
drażnienia”, ugodowa tendencya maskowania swojej ra-
rodowości w postaci „politycznego” unikania przymio-
tnika „polskie”... Stronictwo to ma być nie polskie,
ale „krajowe”... aby uszanować drażliwość narodowo-
ściową innych grup, zamieszkujących Litwę...

Ta nie „polskość” ale „krajowość”, oraz olbrzy-
mia skala „uwzględnienia” przy nader małej skali „wy-
mogów” stanowi rys charakterystyczny nowego litewsko-
tutejszego balamuctwa.

Cały pozatem program nie zdradza ani jednym
słowem, że służy celom przedstawicieli i spadkobierców
polskiej kultury na Litwie i że służy hasłom pracy nie-
rozdzielnej odłamu narodu polskiego, oraz ani jednym
słowem nie wspomina o łącznych zadaniach i pracach,
wyrastających nie z terenów zamieszkania poszczegól-
nych gałęzi i odłamów, lecz z serca i ducha całego
narodu.

Program „ludzi krajowych” powstał nie na pod-
stawie wspólnych interesów narodowych, lecz na pod-
stawie wspólnego zamieszkania jednego terytorium i od
początku do końca jest wyrazem „uwzględnienia” i „po-
szanowania” praw cudzych, oraz wyrzeczeń się i okrojeń
praw własnych, słowem jest to absolutna rezygnacya
z wszelkich ogólnonarodowych dążeń i zerwanie
wielkich łączników z pozostałymi częściami narodu
polskiego.

Przebijają tu duch starej ugody, duch absolutne-
go pogodzenia się z losem, oraz wyrzeczenia się wszel-
kich szerszych aspiracyj — w zamian za spokój, w za-
mian za drugie lub dziesiąte miejsce na terenie li tylko
fizycznego bytowania.

EDWARD PASZKOWSKI

25-lecie Tow. Kółek rolniczych.

(Czwarte posiedzenie).

Wczorajsze popołudniowe ostatnie posiedzenie Ra-
dy ogólnej rozpoczęło się o g. 3 przerwaną w południe
dyskusją nad sprawozdaniem zarządu i referatami dyr.
Pomorskiego-Mikułowskiego i dr. Duleby.

Dyskusya przybrała szerokie rozmiary, zabierał głos
cały szereg delegatów, stawiając wnioski, które w rezul-
tacie przekazano wydziałowi wykonawczemu.

Pierwszy zabrał głos p. Sroka, wzywając dele-
gatów, aby w Kółkach rolniczych propagowali zakłada-
nie ochotniczych straży pożarnych. Następny mowca
p. Wasung podnosił żądanie, aby Zarząd główny zamie-
nił „Przewodnik Kółek rolniczych” na tygodnik i po-

— Z działu okrętowego.
— W co skierowany?
— W „Pax”.
— I pan sądzi, że ja dopuściłbym do tego, aby
„Pax” ostrzeliwano?
Komendant namyślał się przez chwilę.
— Czy jest jeszcze więcej statków podobnych?
Nareszcie! — rzekł do siebie Rusart — o to
powinien się był spytać na początku.
— Nie, „Pax” jest pierwsza — odpowiedział
głośno.

— I jedyna?
— Do czasu.
Twarz komendanta wyraziła pewne zadowolenie i
zarazem jakby decyzyę.

Torpedowiec już pływał wolno, Pasy stalowe prze-
winęły się pod nim z błyskawiczną szybkością i w je-
dnej chwili zostały zwinięte do góry. „Pax” była już
oswobodzona z pętów.

Na tę chwilę czekał Fryderyk Rusart.
— Zwracam panom pański statek i pozwalam so-
bie wyrazić zadowolenie, że mogłem marynarce angi-
elskiej wyświadczyć tę niewielką usługę.

— O wszystkim najszczęśliwiej powiadomię
Jego Królewską Mość i to w możliwie najkrótszym cza-
sie. Tymczasem pozwalam sobie imieniem królestwa
Wielkiej Brytanii oświadczyć panu moje podziękowanie.
Jeszcze słowo! — dodał — gdyż wydało mu się, że
„Pax” zaczyna się zwolna wznosić — pozwól pan,
abymy szli ręką w rękę. To nie zwykłe przedsięwzię-
stwo, to, co pan robisz, to misya. Spełnij przed naszą
prośbą i daj nam zwiedzić swój statek.

(C. d. n.)

21)

MIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— Czy wolno mi postawić parę pytań, natury
czysto technicznej?

— Służę panu.

— Nie mogę dopatrzeć się żadnego przyrządu
do wzbijania się w górę.

— Niema żadnych bodźców zewnętrznych.

— Motor rozprędowy wewnątrz statku?

— Tak.

— Do jakiej wysokości możecie się wznosić, kie-
rując lotem dowolnie?

— Póki tylko można oddychać.

— A szybkość?

— W kierunku poziomym sto kilometrów na go-
dzinę. Można i więcej.

— Wypróbowane?

— Wypróbowane.

— A w czasie wzlotu?

— To nasza tajemnica.

Między każdym pytaniem a odpowiedzią i pyta-
niem następnym, bywała chwila pauzy. Było to, jakby
wzajemne próbowanie gruntu.

Przyszła nowy sygnał: — „Pax” wolna.

rusza sprawę reorganizacji zarządów powiatowych i okręgowych, bez utworzenia których niema — zdaniem mowcy — zdrowego rozrostu towarzystwa.

Ks. Józef Dziedzic zwraca uwagę na fakt, że wielu włościan identyfikuje Kółka rolnicze z handlami. Delegaci powinni członkom Kółek tłumaczyć, że sklepy nie są najważniejszymi gałęziami działalności Kółek i że poza nimi istnieją inne ważniejsze. Mowca wyraża dalej ubolewanie nad tem, że w sklepach Kółek sprzedaje się napoje słodzone i wino. Zwracając się do delegatów, zachęca ich mowca, aby inicjowali w Kółkach zwiedzanie lepiej prowadzonych gospodarstw i wspólne wycieczki i starali się szerzyć oszczędność i wstrzeźliwość, wreszcie prosi, aby urządzano w Kółkach rocznice narodowe. Omawiając prowadzenie „Przewodnika Kółek rolniczych“, wyraża mowca uznanie dla redakcji i zapytuje, czy nie byłoby możliwym wprowadzenie do „Przewodnika“ osobnego działu dla kobiet.

Z uznaniem wyraża się o redakcji „Przewodnika“ również p. Miśniakiewicz, podnosząc z ubolewaniem, że obszary dworskie, obywatelstwo wiejskie nie prenumeruje dla ludu „Przewodnika“, co pociągnęłoby za sobą bardzo nieznaczne ofiary. Mowca prosi zarząd główny, aby w przyszłości zwolowano radę ogólną na trzy dni.

P. Siarkiewicz, nawiązując do wniosków, jakie się w dyskusji wyłoniły, sprzeciwia się zmianie „Przewodnika“ na tygodnik, gdyż treść w nim zawarta, wystarcza czytelnikom na dłuższy czas, tembardziej, że artykuły są fachowe, których nie można czytać szybko. Co do reorganizacji zarządów powiatowych, to uważa ją mowca za potrzebne, lecz fundamentami ich muszą być stałe biura powiatowe. Wreszcie wzywa mowca zarząd główny, aby zajął się zapewnieniem emerytury urzędnikom zarządu głównego.

P. Smagała omawia sprawy niepodzielności gruntów, wyrażając przekonanie, że jest to dla ludu korzystne.

P. Ambor prosi, aby Zarząd główny poczynił starania, aby władze nie szykanowały uczestników kursów rolniczych, urządzanych przez Tow. Kółek roln., którzy następnie chcą otrzymane wiadomości zużytkować, ucząc ludność po wsiach.

P. Szafranski rozpatruje przyczyny, dla których zarządy powiatowe Kółek nie funkcjonują należycie. Mowca prosi o urządzanie zwiedzań wzorowych gospodarstw.

Ks. Procyk stawia dwa wnioski. W jednym domaga się od zarządu głównego dotożenia starań, aby jak najszybciej zostały założone w miastach i miasteczkach hurtowne składy artykułów potrzebnych Kółkom rolniczym, a w drugim, aby przez swych lustratorów i inspektorów prowadzić agitację za przystępowaniem kółek do Oddziałów gal. Towarzystwa gospodarskiego lub Tow. rolniczego krakowskiego.

P. Psiurski prosi o częstsze zamieszczanie artykułów pszczelarskich w „Przewodniku“.

P. Kardan składa zarządowi głównemu podziękowanie za jego pracę, przynoszącą Towarzystwu tak wielkie korzyści.

P. Piotrowski rozpatruje działalność Towarzystwa na polu sadownictwa. Prosi zarząd główny o zaprowadzenie we własnym zarządzie szkółek drzew owocowych i stawia wniosek o staranie się o prelegentów-amatorów, którzyby po wsiach wygłaszali odczyty o sadownictwie.

P. Wiczorkowski stawia wniosek, aby zarząd główny starał się u Sejmu o wydanie ustawy, zabraniającej otwierania szynków i karczem w niedziele i uroczyste święta.

Po przemowach jeszcze kilku mowców, między innymi pp. Lubowieckiego, Wasunga i Żyszkiewicza, który wzywał do wspólnej pracy włościanstwa z nauczycielstwem i duchowieństwem, — zamknięto dyskusję, poczem zabrał głos sekretarz zarządu głównego dr. Dulęba, który odpowiadał na wszystkie interpelacje i życzenia, wyrażone w dyskusji i omówił wnioski, zgłoszone na radę ogólną, wnosząc o przekazanie ich do załatwienia wydziałowi wykonawczemu. Wniosek przyjęto.

Na tem przewodniczący p. Cielecki, stwierdzając wyczerpanie porządku dziennego, zamknął obrady Zjazdu, przemówiwszy wprzód w krótkich słowach do delegatów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Adler w dalszym ciągu swej mowy ubolewał, że prezydent ministrów nic nie mówił o ubezpieczeniu robotników. Co się tyczy reformy regulaminu, to socjaliści gotowi są zgodzić się na nią, jeżeli chodzi o podniesienie zdolności do pracy Izby; gdyby zaś reforma ta miała inne cele, szczególnie nadanie władzy jednej wpływowej partii, to taka reforma nigdy nie przyjdzie do skutku. (Oklaski wśród socjalistów).

Następnie mowca podniósł konieczność rozszerzenia prawa koalicyjnego robotników i reform sanitarnych. Socjaliści gotowi są brać udział w pozytywnej pracy. Mowca domaga się progresywnego podatku majątkowego i spadkowego, sprawiedliwego załatwienia kwestii narodowościowej i demokratyzacji. Kwestya językowa musi być przeprowadzona w sposób prakty-

czny, nie powinna podawać w wątpliwość pracy parlamentu.

Następnie omawiał ugodę z Węgrami i wyraził obawę, że interesy Austrii będą podporządkowane interesom monarchii. Podniósł konieczność reformy wyborczej na Węgrzech, czego socjaliści pragną ze względu na solidarność wszystkich ludów i na demokratyzację Węgier. Kończy zapewnieniem, że socjaliści mimo wszelkich skierowanych przeciw nim usiłowań będą pracowali pilnie i z całą bezwzględnością w interesie klasy robotniczej. (Oklaski).

P. Silberer wyraził radość z powodu połączenia się wszystkich burżuazyjnych stronnictw niemieckich przeciw socjalistom. Wyraził nadzieję, że w przyszłości także tak będzie. Omawiał stosunki państwowego personelu urzędniczego i personelu kolei Północnej. W końcu zwracał się przeciw ministrowi handlu z powodu podwyższenia taryf telefonicznych i pocztowych.

Następnie przemawiał p. Czerny (socjalista), który domagał się ubezpieczenia robotników od słabości i wypadków, jakoteż zaprowadzenia ogólnego ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy.

P. Biankini żalił się na postępowanie rządu węgierskiego wobec Chorwatów i czynił wszystkie miarodawcze czynności odpowiedzialnymi za trwający od dziesiętków lat ucisk Chorwatów przez Węgrów.

Na tem dyskusję przerwano.

P. Hlibowicki w zapytaniu do prezydenta żalił się, że wiceprezydent dr. Żaczek odebrał onegdaj głos p. Markowowi za to, że przemawiał w języku rzekomo niekrajowym. Przez to postępowanie dr. Żaczek naruszył nietylko zasadę wolności słowa, ale także zasadnicze ustawy państwowe. Nad kwestyą narodowościową nie może ani Izba posłów, ani państwo przechodzić do porządku dziennego. Ze socjologicznego czysto stanowiska nacjonalizm można nazwać najpiękniejszą zdobyczą kulturną XX wieku.

Prezydent wzywa mowcę, aby ograniczał się tylko do zapytania do prezydenta. (Oklaski. Okrzyki: Czy to jest zapytanie?)

P. Hlibowicki: Pragnę udowodnić krajowość języka. Dr. Markow i ja wybrani zostaliśmy przez rosyjsko-narodowe stronnictwo. (Burzliwe okrzyki na ławach ruskich, wołania: Niema Rosyan w Austrii!) Posłowie tego stronnictwa otrzymali 183.000 głosów.

Prezydent ponownie wzywa mowcę, aby ograniczał się tylko do zapytania.

P. Hlibowicki: Nasze stronnictwo stoi na stanowisku, że maoruski szczep w Galicyi jest odłamem małoruskiego szczepu w Rosyi, który stanowi integralną część całego narodu rosyjskiego. (Przerwanie). Wobec tego nasze stronnictwo uważa język rosyjski za język krajowy w Galicyi. (Wrzawa i przerywanie ze strony posłów socjalno-demokratycznych). Zwracam uwagę panów posłów socjalistycznych, że ich koledzy w Rosyi stali właśnie po stronie reakcji.

Po ponownym upomnieniu ze strony prezydenta Izby, p. Hlibowicki kończy zapytaniem do prezydenta, na podstawie jakiego przepisu regulaminu przewodniczący odebrał p. Markowowi głos, mimo to, że nie wzywał go ani do porządku, ani nie udzielił mu upomnienia.

Prezydent dr. Weisskirchner: Poseł Hlibowicki już w swem zapytaniu podnosił, że gdy odebrano głos p. Markowowi, I wiceprezydent dr. Żaczek kierował obradami i wydał odnośne zarządzenie, do którego był upoważniony, skoro przy obecnym stanie rzeczy język rosyjski nie jest policzony w Austrii do języków krajowych (Oklaski, okrzyki: Bogu dzięki!) Oświadczam więc, że postępowanie p. Żaczka zupełnie pochwalam i że całe prezydium jest z nim jednego zdania. (Oklaski).

P. Markow woła: Niech żyje austriackie rusiństwo! Okrzyki wśród posłów ruskich: Niech żyją ruscy zdrajcy!

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godzinie 11 rano; na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad prowizoryum budżetowym.

Między interpelacjami, które wczoraj wniesiono, są: Interpelacja p. Wintera, w sprawie biernego oporu praktykantów sądowych w Pradze; p. Mahlera w sprawie zająć przy wyborze w 29 okręgu wyborczym w Galicyi i w sprawie pożyczki z powodu pożaru w Mikulnicach; p. Standa w sprawie śledczej niejakiego Pinkasa Spiry; bar. Hormuzakiego w sprawie wydzierżawiania chłopom gruntów, należących do gr. orientального funduszu religijnego na Bukowinie.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja w parlamencie zarysowała się krytycznie, ponieważ radykali czescy grozili obstrukcją w dniu wczorajszym, w razie jeżeli prezes gabinetu nie da im do godziny 5 wieczorem zadowolającej odpowiedzi w sprawie języka parlamentarnego. W ciągu wczorajszego popołudnia minister czeski dr. Pacak konferował ustawicznie z przedstawicielami poszczególnych frakcji czeskich i z posłem Kłofaczem, aby nakłonił ich do umiarkowania.

Na razie też radykali czescy przyrzekli zaniechać obstrukcji, ale grożą stanowczo, że nie pozwolą na drugie czytanie prowizoryum budżetowego, jeżeli prezes ministrów nie zgodzi się na ich żądania. Utrudniają całą sprawę stronnictwa niemieckie, które coraz to ostrzej występują przeciwko jakimkolwiek ustępstwom dla Czechów lub innych narodowości.

Dziś w południe ma się zebrać konferencya prezesów klubowych, celem zastanowienia się nad kwestyą językową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydium Koła polskiego

zwołało na dziś posiedzenie Koła polskiego w sprawie zmiany statutu i w sprawie dyskusji nad prowizoryum budżetowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem przybyła do parlamentu deputacja studentów ruskich, — aby podziękować p. Markowowi za jego onegdajszą obronę języka rosyjskiego. Studenci wręczyli p. Markowowi bukiet a następnie dziękowali posłom czeskim Kłofaczowi i Kramarzowi, za ich obronę języka rosyjskiego. Studenci prosili przewodzców czeskich, aby ci domagali się uznania języka rosyjskiego w Galicyi za język krajowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Należy zaznaczyć, że p. dr. Starzyński, drugi wiceprezydent Izby poselskiej, objął wczoraj faktycznie przewodnictwo w Izbie i kilkakrotnie kierował obradami. Posłowie ruscy dotrzymali przyrzeczenia i wcale nie przeszkadzali p. Starzyńskiemu w wykonywaniu jego obowiązków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Radykali czescy zamierzają stanowczo przy drugim czytaniu prowizoryum budżetow. prowadzić obstrukcję w razie, jeżeli mowy czeskie nie byłyby protokołowane. Mają przygotowanych w tym celu 51 nagłych wniosków.

Weryfikacja wyborów.

Wiedeń. (TBK.) Komisya nietykalności poselskiej na wczorajsem posiedzeniu przydzieliła p. Jabłońskiemu referat o wyborze p. Szajera, a p. Ruebenbauerowi o wyborze p. Stapińskiego. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o g. 10 rano.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister handlu zamianował rewidentów rachunkowych Michała Boryslawskiego i Włodzimierza Huczakowskiego radcami rachunkowymi w galicyjskiej Dyrekcji poczt w Lwowie.

Ofiary ćwiczeń wojskowych.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi, że onegdaj w południe odbywały się na terytorium płaszowskim, na części Wisły, zwanej „Starem Wiśliskiem“, ćwiczenia artylerji polnej, podzielonej na cztery oddziały. Żołnierze przepłynęli najpierw Wisłę na koniach, następnie konie puścili przodem, które żołnierze na drugim brzegu wyciągali, a sami płynęli za końmi. Podczas tego ćwiczenia pięciu artylerzystów poczęło tonąć. Na pomoc pośpieszyli im pionierzy z pięciu łodziami, którzy byli w pogotowiu. Po wysiłkach udało się im wyciągnąć z wody trzech artylerzystów na pół żywych, dwaj zaś inni zniknęli pod wodą i pomimo energicznych poszukiwań, zwłok ich nie zdołano odszukać.

Nowe armaty szybkostrzelne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi. We wtorek przedpołudniem odbyły się w Wiener Neustadt wielkie ćwiczenia w obecności ministra wojny z nowymi działami polowemi, stwierdzające, że armaty polowe austriackie szybkostrzelne są doskonałe i że armia mogłaby się nimi natychmiast posługiwać, gdyby nie brak artylerzystów, wskutek niskiego kontyngentu rekrutów.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w prezydium Rady ministrów prowadzono w dalszym ciągu rokowania ugodowe. W południe minister rolnictwa hr. Auersperg dał na cześć gości śniadanie, a wieczorem minister skarbu dr. Korytowski obiad, poczem obaj ministrowie węgierscy dr. Wekerle i Koszut odjechali z powrotem do Budapesztu.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wczoraj popołudniu prowadzono dalej narady ugodowe w sprawie taryf kolejowych; o godz. 6:45 wieczór ukończono na razie rokowania. Obustronni referenci fachowi będą dziś w Wiedniu dalej odbywali rokowania, podczas gdy ministrowie i sekretarze stanu wczoraj wieczorem odjechali do Budapesztu i powrócą w piątek rano celem kontynuowania rokowań. W kołach poinformowanych słychać, że mimo zgodnych intencji obu rządów, przy ogromnych rozmiarach materyału, może się nie uda ostatecznie zakończyć rokowań w tym tygodniu i zasłaby potrzeba ponownego zebrania się przedstawicieli obu rządów w późniejszym terminie.

Nowa placówka kulturalna.

Warszawa. (Tel. pryw.) Z początkiem roku szkolnego 1907-8 otwarte będzie w Ursynowie pod Warszawą seminaryum dla nauczycieli ludowych.

Deportacje.

Warszawa. (Tel. pryw.) Po 11-to miesięcznym więzieniu na Pawiaku, wysłano do gub. astrachańskiej na czas trwania stanu wojennego panie Wandę Gawrońską, Władysławę Ocieszkównę i Sabinę Silberholz.

Do twierdzy w Brześciu Litewskim wysłano świeżo z więzienia ratuszowego 59 osób, a z cytadeli 137 osób.

Nabywanie ziemi w kraju zabranym.

Kijów. (Tel. pryw.) Kijowski gen.-gubernator wyjaśnił, że polskim i żydowskim stowarzyszeniom, spółkom i w ogóle osobom prawnym, wolno nabywać ziemię bez specjalnego zezwolenia, o ile im tego statuty własne nie zabraniają.

Rusyfikacja na Litwie.

Wilno. (Tel. wł.) „Kurier Litewski“ pisze: „Dowiedujemy się, że prezes izby sądowej zwrócił uwagę sekretarzów i ich pomocników w sądzie okręgowym, że

posługiwanie się językiem polskim w rozmowie z publicznością w biurze urzędnikowi rosyjskiemu nie przystoi, i zalecił im, żeby się to na przyszłość nie powtarzało“.

Proces o pogrom.

Żytomierz. (Tel. pryw.) Badanie świadków w sprawie pogromu skończyło się nadspodziewanie szybko. Przesłuchano 355 osób. Wszyscy twierdzili, że ze strony żydów nie było powodu, któryby mógł wywołać pogrom; pogrom był sztucznie wywołany przez specjalną agitację. Świadkowie chrześcijanie zeznali, że samoobrona żydowska nie groziła chrześcijanom.

Uczestnicy samoobrony stwierdzili, że połowę ich stanowili chrześcijanie; wszyscy wiedzieli o istnieniu samoobrony, której deputacja była nawet u gubernatora. Wyrok spodziewany był wczoraj.

Przed wyborami do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Petersburga nadeszła wiadomość, że kilku przedstawicieli „żydowskiej grupy ludowej“ z b. posłem Winawerem na czele postanowiło zwrócić się z prośbą do prezesa ministrów, żeby wydzielił żydowskich prawyborców w osobną kuryę nie tylko w celu wybrania wyborców, lecz także w celu dokonania wyboru oddzielnych posłów z tej kuryi.

W ten sposób „grupa“ spodziewa się wybrać 15 posłów żydów.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, że w Radomiu dokonano zamachu na tamtejszego policmajstra. Kiedy policmajster przejeżdżał ulicą, nieznani ludzie rzucili bombę na powóz, który został zdruzgotany, konie pokaleczone, jednak sam policmajster wyszedł bez ran. Ciężką ranę odniosło dziecko, przechodzące właśnie ulicą.

Petersburg. (TBK.) O rozruchach chłopskich w okręgu Ładoga donoszą: Około 200 chłopów zamknęło kanał sznurem, aby przeszkodzić przejazdowi parowców. Policję obsypano gradem kamieni, a komendanta jej znieważono. Gdy komendant kazał dać ognia, chłopcy rzucili się do ucieczki. Dwóch z nich zabito, a 20 raniono. Z ranionych czterech już umarło, a 7 walczy jeszcze między życiem a śmiercią.

Zamach na pociąg.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Podwołoczysk, że na linii kolejowej Podwołoczyska-Odesa, pomiędzy stacyami Proskurów i Bogdanowce, nieznani dotąd sprawcy rozebrali szyny, wskutek czego pociąg pośpieszny, idący ku Podwołoczysk, wykołcił się. Do godz. 9 wieczorem brak było dalszych szczegółów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj w nocy wykołcił się pociąg osoby nr. 5, jadący w kierunku do Podwołoczysk, w odległości 20 wiorst od Bogdanowic. Lokomotywa i 4 wagony doznały uszkodzeń. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna wykołczenia nieznana.

Z zaboru pruskiego.

Poznań. (Tel. pryw.) „Dziennik pozn.“ donosi, że najwyższy sąd administracyjny w Berlinie wydał bardzo ważny wyrok dla Sokolstwa polskiego, gdyż orzekł, że o nauce polskiego pisania i czytania w towarzystwach gimnastycznych nie potrzeba wcale donosić policji a policji nie przysługuje prawo rozwiązywania takich zebrań, mających na celu naukę.

Powód do wyroku dało rozwiązanie przez regencyę takiego zebrań sokolskiego w Szamotułach.

Polityka i dyplomacja.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi, że spotkanie się cara Mikołaja II z cesarzem Wilhelmem II odbędzie się w pobliżu portu Swinemünde.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Kopenhagi, że korespondenci angielscy z Kopenhagi, którzy mieli sposobność rozmawiania ze swą cesarza niemieckiego, nabyli przekonania, że istotnie przyjdzie niebawem do spotkania pomiędzy cesarzem Wilhelmem II a carem Mikołajem II. Bliższych szczegółów brak, ponieważ korespondencję w sprawie owego zjazdu obaj monarchowie prowadzą osobiście. Admiralicja rosyjska poszukiwała przecież biegłych znawców wybrzeży norweskich, aby mógł przeprowadzić jacht cara rosyjskiego wzdłuż brzegów norweskich. Z tego wynikałoby, że spotkanie odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca na północ od portu norweskiego w Bergen.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ pisze, że niedawno w prasie paryskiej pojawiła się wiadomość, że cesarz Wilhelm II podczas nadchodzącej zimy, albo na wiosnę, przyjmując zaproszenie ks. Monaco, weźmie udział w poświęceniu instytutu badań morskich w Monaco. Z tą rzekomą wizytą cesarza Wilhelma II w Monaco połączone pogłoski o zjeździe cesarza z prezydentem republiki francuskiej. „Frankf. Ztg.“ uważa te pogłoski za nieprawdopodobne, prawdopodobnym jest natomiast spotkanie cesarza Wilhelma z carem Mikołajem w ciągu lata b. r. tudzież podróż cesarza Wilhelma II do Anglii w jesieni b. r. jako zaproszenie przez króla Edwarda VII.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki włoskie donoszą, że minister spraw zagranicznych Tittoni domagać się będzie od br. Aehrenthala zgody na następujące punkty:

Działalność policji międzynarodowej, funkcjonującej obecnie w Macedonii, rozszerzyć należy na inne prowincje Turcji europejskiej;

Należy uregulować sprawę policji morskiej wzdłuż wybrzeża dalmackiego i albańskiego;

Należy zbadać wewnętrzne stosunki Serbii, o ile nie wywołują one złego wpływu na inne państwa bałkańskie;

Należy przygotować, które prowincje Turcji europejskiej należy wziąć pod kontrolę, w razie jeżeliby w Turcji wybuchły ponowne rozruchy.

Rzym. (TBK.) „Italia“ donosi, że ambasador Aehrenthal wyjeżdża dziś wieczór z Wiednia do Wenecji, gdzie zabawi dwa dni i zjedzie się z ambasadorem Lützowem; w niedzielę udadzą się obaj do Desio.

Zatarg japońsko-amerykański.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi, że stosunki pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi zarysowały się bardzo krytycznie, gdyż rząd japoński od 20 czerwca b. r. posłał rządowi amerykańskiemu cały szereg ostrych not, z których wynika, że stosunki w Kalifornii są niemożliwe, tem bardziej, że centralny rząd amerykański nie jest w stanie nakłonić obywateli stanu Kalifornii do rozstrzeganego postępowania. Japonia w swoich notach udowodniała, że autorytet rządu centralnego na wybrzeżach Oceanu Spokojnego istnieje tylko de nomine, wobec czego rząd japoński ma zupełne prawo w Kalifornii interweniować na własną rękę.

Nowy Jork. (TBK.) Według wiadomości z Tokio, oznaczają urzędowo, jako nieprawdziwą pogłoskę, jakoby japoński ambasador w Waszyngtonie miał być odwołany.

Kongres drukarzy.

Paryż. (TBK.) Międzynarodowy kongres typografów 44 głosami przeciw 10, na wniosek delegatów niemieckich i austriackich postanowił, że generalny sekretariat może interweniować przy ruchu w sprawie płac.

Rabunkowy napad na pociąg.

Bruksela. (TBK.) W pociągu kolońskim między Leodyum a Löwen dokonano śmiałego rabunku. Rabusie wtargnęli do pociągu pocztowego i porzucinali wszystkie worki z listami, przeznaczonymi do Anglii. Celu tego rabunku dotychczas nie stwierdzono.

Zamachy dynamitowe.

Johannesburg. (TBK.) Ubiegłej nocy wybuch dynamitu zniszczył doszczętnie budynek, w którym mieścił się hotel „pod Koroną“. Wybuch słycał było w całym Johannesburgu. Kilka osób powaliła siła wybuchu na ziemię, nie odniosły one jednak poważniejszych obrażeń. Ponadto wykonano jeszcze cztery inne zamachy dynamitowe w mieście.

Wagony sypialne do Tokio.

Petersburg. (TBK.) Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych postanowiło zaprowadzić te wagony z Europy do Tokio. Wagony te kursować będą na kolei syberyjskiej przez Charbin i Mukden do Fusanu, stamtąd przewiezione będą na parowcu do Simonoski, a stąd znów koleją do Tokio.

NA MARGINESIE.

SPOWIEDŹ.

Wyznaję: winny jestem... popełniałem grzechy, Dużo plam ciemnych widzę w krótkim moim życiu, Dużo rzeczy czyniłem w tajemnym ukryciu — Łakomiłem się często na niskie uciechy.

Przed wszystkim dobrem, własne wciąż miałem na [względnie --] Winny jestem... otwarcie wyznaję i śmieję... Lecz wierzę: to mi kiedyś przebaczone będzie Dla tego, żem na ziemi znienawidził wiele.

MICHAŁ RÓG.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (s. z op.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
1 rano	736.75	17.6	cisza			
2 popoł.	736.90	23.7	WSW 3	3.7	27.0	14.0
9 wiecz.	736.20	18.8	SE 3			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, od 6-tej min. 20 wieczór deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicji wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się. Następnie wy pogodzenie.

→ **Kurs dla dezinfektorów** rozpoczyna się 18 b. m. Fizykat miejski otrzymał już znaczną liczbę zgłoszeń kandydatów z gmin, zamierzających wykształcić w b. r. służbę dezynfekcyjną. Z uwagi na to, że dla uczestników kursu ma być przygotowaną odpowiednia ilość kwater bezpłatnych, fizykat uprasza gminy, chcące jeszcze wysłać swych delegatów na kurs, o rychłe zgłaszanie kandydatów.

→ **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych nadał tytuł inspektora austr. kolei państw. st. rewidentowi centr. urzędu dla dyrygowania wozów w Wiedniu, Alfredowi Mikockiemu, a to przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku: dalej zamianował rewidenta Mieczysława Korczyńskiego w Krakowie, kontrolorem kas w tejże dyrekcji; oraz przeniósł st. komisarza budownictwa, Kazimierza Zipsera w Innsbruku, do kierownictwa budowy kolei we Lwowie, oraz komisarza Michała Wowkonowicza, oficyala Jakóba Wójcika, tudzież adyunktów: Stanisława Szeliskiego, Stanisława

Piętkiewiczza i Jarzega Kuhla z okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcji lwowskiej, na koniec na własne żądanie adyunkta Wilhelma Wejwodę z Krakowa do okręgu dyrekcji wiedeńskiej.

→ **† Leonia Krajewska,** córka p. Adama Krajewskiego, współredaktora „Dziennika Polskiego“, zmarła w naszym mieście, po długich i ciężkich cierpieniach, w 21 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we czwartek, o g. 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pijarów l. 38 na cmentarz Łyczakowski.

→ **Zamach samobójczy.** Wczoraj po 8 g. wieczorem strzelił do siebie w zamiarze samobójczym asystent urzędu loteryjnego Marcin Kostecki, żonaty, ojciec jednego dziecka, w mieszkaniu własnym przy ul. Cetnerowskiej pod l. 23. Kula ugodziła w prawą skroń i przebiła czaszkę. Wezwane pogotowie ratunkowe po prowizorycznym opatrzeniu przewiozło go do szpitala powszechnego; stan desperata beznadziejny. Powodem rozpaczliwego czynu mają być złe stosunki materyalne; listów nie pozostawił żadnych.

→ **„Na serce cierpi!“** Żona kupca p. Antonina Schorowa oddała w ręce policji służącą swą Katarzynę Orjol za to, iż ją pobiła i wydarła jej z głowy pęk włosów. Miła Kasia tłumaczyła się, iż pobiła chlebowdawczynią za to, że ta zamiała sama pokój, nado „cierpi ona na serce“, więc ją lada czego złość porywa, za co była już nawet policyjnie karana u poprzedniego służbodawcy.

→ **Przejechanie.** Parobek od p. Wiksła, Andrzej Senko, jadąc nieostrożnie o g. 8 rano ul. Krakowską, przejechał zarobnika miejskiego, Jana Kozaka, i potłukł go ciężko. Wezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło go rodzinie.

→ **Karambol.** Dorożkarz jednokonny nr. 280 najechał wczoraj w ul. Grodeckiej na wózek pocztowy, powołany przez Mikołaja Humennego i zaczepiwszy o uprząż, powalił konia na ziemię, tak, iż koń dorożki poranił go kopytami. Dorożkarz bronił się w policji, zapewniając, iż koń Humennego sam się pośliznął i upadł pod dorożkę.

→ **Kronika policyjna.** Na wezwanie Benjamina Santera, zastępcy składu drzewa, aresztowano na pl. Unii Brzeskiej rzeźniczkę Maryę Kostrzębską i terminatora jej, Stanisława Michalskiego, pod zarzutem kradzieży drzewa, które p. Santer znalazł na wózku, a które zdaniem jego skradł Michalski do spółki z rozwozicielem drzewa tej firmy. W policji zeznała Kostrzębska, iż terminator siedział z nią przy ladzie i nie wie, w jaki sposób drzewo dostało się na wózek. Wobec tego drzewo wzięto w depozyt, a sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądowni. — Z budowy domu pod l. 5 przy ul. Torosiewiczza skradziono trzynaście kompletnych okien i dwoje drzwi od stajni, widocznie złodzieje nasi budują sobie gdzieś letnie mieszkanie. — Utrzymująca kuchnię przy szynkowni w ul. „Na błonie“ Antonina Antkiewiczowa, oskarżyła męża swego, Wincentego, iż ten po dwuletnim pożyciu porzucił ją i od trzech miesięcy z nią nie mieszka, tylko od czasu do czasu napada mieszkanie jej i bombarduje okna kamieniami, wyrządzając jej wielkie szkody. Po półtora dniowym poszukiwaniu odszukano Antkiewiczza w stanie nietrzeźwym i oddano do aresztów, z których wydanym będzie sądowi. — W ul. Gipsowej przytrzymał Hnata Melnyka, który napastował kobiety o pieniądze, a w końcu dobywał się do nowej niezamieszkałej jeszcze kamienicy. W policji podał on, iż przybył do Lwowa na zarobek, więc go chciał zdobyć w jakikolwiek sposób. — Do mieszkania p. Stanisława Kmiecica przy ul. Krzyżowej pod l. 17 dostał się złodziej i skradł srebrny zegarek i pulares z 26 kor.

→ **Zgubiono.** Czeladnik stolarski Jan Papek zgubił 2 plany na budowę szkół. — Edward Bukasiewicz, jadąc onegdaj na kolej, zgubił w ul. Ossolińskich lub Kopernika zarzutkę letnią, która wypadła mu z dorożki nr. 179. — Ignaca Monasterska zgubiła w ul. Króla Leszczyńskiego czarną torebkę sukieną, zawierającą pulares z 11 koronami i 18 h. i kartę jazdy koleją elektryczną. — Schaja Gartenberg pozostawił w dorożce dwie książki prawnicze.

→ **Znaleziono.** W ogrodzie Miejskim na ławce obok pomnika hr. Gołuchowskiego znaleziono duży portfel brązowy, zawierający rozmaite notaty, weksle i legitymację kolejową na III kl. p. Arona Feuersteina.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) **Z o r g a n i z o w a n i e** szkoły żeńskiej 7-klasowej było przedmiotem obrad posiedzenia Rady gminnej w dniu 8 b. m. Z przedstawienia stanu rzeczy przez burmistrza okazało się, że radni odmawiając na poprzednim posiedzeniu żądanej przez Radę szkolną rocznej subwencji w kwocie 2.000 kor., nie znali dokładnie właściwego stanu sprawy, mianowicie nie było im wiadomem, iż w razie nieuchwalenia datku tego na częściowe opędzenie kosztów utrzymania klasy siódmej zagroziła Rada krajowa zwinięciem tej klasy, co też rzeczywiście nastąpiło.

Aby więc nie dopuścić do niepożądanego ograniczenia ilości klas w szkole żeńskiej musiała Rada gminna obecnie wstawić do budżetu roczną kwotę 1.000 kor. tytułem dalszej prestacyi na cele szkolne.

Na tę bowiem kwotę wedle zapewnienia burmistrza zgodzić się mieli ostatecznie przedstawiciele zarówno krajowej Rady szkolnej, jak i Wydziału krajowego, do których udał się reprezentant gminy z prośbą o cofnięcie wspomnianego reskryptu.

Jest nadzieja, że dotychczasowa szkoła ludowa żeńska zostanie przekształconą na szkołę wydziałową o 4 klasach ludowych i 3 wydziałowych z prawem publiczności. Byłoby zaś ze wszechmiar pożądanem, ażeby

zabiegów gminy w tym kierunku uwieńczył skutek pomysłu. W każdym jednak razie powinien magistrat postarać się o szybkie zakomunikowanie powziętej uchwały kompetentnym organom, tak, ażeby z pierwszym wrześniem br. zwinęta klasa siódma do nowego życia mogła być powołana.

O s a n a c y e śródmieścia. Na temsamem posiedzeniu reprezentacyi miejskiej wskazał jeden z radnych w formie interpelacyi na nieodzowną potrzebę uregulowania części rynku od strony północnej pod względem urządzeń higienicznych najbardziej zaniedbanej, której zdrowotność wiele pozostawia do życzenia.

W stanie swym obecnym ta połać miasta sprzyja „non plus ultra” rozwojowi wszelkiego rodzaju bakcyli, stanowiąc jedyne w swoim rodzaju siedlisko chorób zakaźnych, wykwitających stale na terenie podobnym.

Co do piekącego postulatów tego wyjaśnił burmistrz, że sprawa uregulowania odnośnej ulicy i poprowadzenia między kanału betonowego, leży magistratowi na sercu, a po uzyskaniu nieodzownego w tym celu zasiłku od Wydziału pow. i funduszu drogowego, będzie można, nie prędzej jednak jak na wiosnę roku przyszłego przystąpić do wykonania dotyczących robót asanacyjnych.

Czas ku temu wielki.

Kłaskawym Kolegom mojego zmarłego męża, którzy wzięli udział w oddaniu mu ostatniej posługi ziemskiej a ofiarnością swoją przyczynili się do wzniesienia na jego mogile nagrobku, składam serdeczne podziękowanie i zapewnienie, że z prawdziwą wdzięcznością i rozrzewaniem będę wspominała ten szlachetny a prawdziwie koleżeński czyn.

JULIA DZIUNIKOWSKA
z dziećmi.

7843

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 10 lipca. (Tel. wł.)

Cultier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: ospała.

Wiedeń: dnia 10 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 260.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 264.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 ir. 4. proc. 91.50 b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.20, Zaki. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 423.—, Ciarv. zł. 40:

m. k. 135.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 54.75, Ofen 40 zł. 187.—, Palfy 40 zł. m. konw. 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 190.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 85.—, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 184.10, Losy komune m. Wiednia, z r. 1874 456.—.

Berlin, d. 10 lipca. Banknoty austriackie 84.95. Spirytus —.—.

Paryż, d. 10 lipca. Trzy procentowa renta 95.30, mąka 35.05.

Frankfurt, dnia 10 lipca. Austr. kred. 204.20, Laura 140.50, Disconto 169.50. Koleje państwowe 216.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 11 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 653.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 752.— Akcje Anglo banku 301.50 Akcje Unionbanku 542.50, Akcje Landerbanku 430.—, Akcje Bankvereinu 539.—, Akcje Boden credit 1023.—, Akcje gal. Banku hipot. 571.50 ex. Akcje kolei państwowych 659.75, Akcje kolei południowej 144.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 426.50 —.—, Akcje kolei półn. 5310.— —.— Akcje kol. czern. 562.— Akcje Alpy 598.— Akcje Rima Muranyi 542.— Akcje Prag. Tow. żel. 2630.— —.— Akcje Fabryki broni 516.—, Akcje tur. tyton. 424.— Akcje galic. karpac. Tow. naft 526.— Oblig. węg. ind. 92.35 Renta majowa 97.60 Austr. Renta koronowa 97.65 Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.15, 4 proc., listy Banku hip. 96.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.12, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 96.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.80, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.65, Losy tureckie 184.50 Mark. 117.81, Ruble 252.25, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.—.

Usposobienie przy silnej tendencji; kredyty, lombardy, papiery żelazne i węglowe wyższe. Ogólne usposobienie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej, mimo niskich kursów zagranicznych zadowalający przebieg rokowań austro-węgierskich w sprawie ugody wywarł bardzo dobre wrażenie. Kursy papierów austriackich i węgierskich poszły w górę.

Na giełdzie południowej kursy chwilowo spadły pod wpływem gorszych kursów w Berlinie, ale w dalszym ciągu giełda wiedeńska była w nastroju zadowolającym.

Berlin, dn. 11 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 204.25, Staatsbahny 140.75 Disconto Comandit 169.50 Berlin. Tow. handl. 152.60 Laura 216.10, Bohumery 213.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.60, Kolej warsz.-wied. 87.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona'na 136.75, Losy tureckie 144.50 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 196.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 23.75, Kolej Henry 133.10, Niemiecki bank narodowy 121.10, Kanada Proferred 171.75, Akcje żegluga hamburskiej 133.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 277.25 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65.40, 3/8 proc. renta rosyjska —.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.— Rheinsche Stahlwerke 181.30, Gelsenkirchen 192.40.

Berlin, d. 11 lipca 4 proc. węgierska renta złota

—.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 204.20, Staatsbahny 140.75, Lombardy 23.75, Disconto Comandit 169.50, Ruble 214.60.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 11 lipca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.20, Austr. renta złota 98.40 Austr. akcje kredytowe 204.30, Staatsbahny 140.40, Lombardy 23.60, 4-proc. austr. renta koronowa 97.70

Tendencja: prawie niestała

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.52 do 11.53 Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.81 do 8.82, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 8.— do 8.01, Kukurudza na lipiec —.— do —.—, kukurudza na sierpień od 5.90 do 5.91, kukurudza na maj 1908 r. od 6.19 do 6.20 Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 17.15 do 17.25 Pogoda: obawa deszczów.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawronskiego, Głabińskiego, Panka, Piero żyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA”

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzna” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia” Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.
WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902 str. 160. K. 1.50.
ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3.60
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5.50
Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczga, Matężstwo Ortole, Zabubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. K. 2.—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przetł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przetł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBUR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata. Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lé Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
OPOWIEŚCI JAPOŃSKIE. Spoiszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść. Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
Rojan K. MUSZKA, powieść. Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Scjavius Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20